Rok III. Piątek 26-go października 1917 r. Nr. 246.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 7-ej rano — Cena numeru 12 halerzy — 10 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 k. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

Krwawe zajścia w obozie w Szczypiórnie

Przygotowania do intronizacyi Rady Regencyjnej. Koło Polskie za budżetem. Jeszcze jedna mowa o zbytecznej... godzinie wojny. Rząd ucieka z Petersburga. Wojska niemieckie na froncie włoskim. Kradzież 40.000 marek w Będzinie.

„Dobrodzieje" Polski.

W dniach ostatnich pojawiły się dwa nowe, gotowiusieńkie do najdrobniejszych szczegółów, opracowania programu pokoju światowego.

Komitet holendersko-skandynawski dogorywając pod obuchem zaostrzeń paszportowych koalicyi i Rosyjska Rada Robotników i Żołnierzy odezwały się z swymi projektami pokojowymi niemal równocześnie...

Projekt komitetu, który nazwaliśmy testamentem pięknym, a dodać musimy nierealnym i doktrynerskim, w wielu szczegółach, zwłaszcza gdy o Polskę idzie pokrywa się z instrukcyą jaką Rada Rob. i Żołn. dała swemu delegatowi na konferencyę koalicyi w Paryżu, Skobelewowi.

W obu tych projektach Polska wychodzi nieszczególnie... Socyaliści tak ci, którzy zebrali się w Sztokholmie jak i petersburscy odmawiają Polsce prawa do bytu samodzielnego.

Rada Robotników i Żołnierzy stawia kwestyę bardzo prosto i bardzo jasno: zgadza się dać Polsce (oczywiście tylko Królestwu) autonomię, ale pozatem Polska ma zostać przy Rosyi, która jak pisze organ byłego ministra rolnictwa, Czernowa „Djeło naroda", „pod opieką republiki rosyjskiej będzie się cieszyła ze swojej wolności", przyczem stara się udowodnić, że polski naród ciąży ku wschodowi, a nie ku zachodowi. Te oświadczenia rosyjskie stoją oczywiście w rażącej sprzeczności do stosunku całego narodu polskiego, który nic nie chce wiedzieć o powrocie panowania rosyjskiego.

A konferencya socyalistyczna sztokholmska pisze także niewiele inaczej darząc Polskę wolnością i niezawisłością a nie niepodległością. Jak ta niezawisłość ma wyglądać wywnioskować nie trudno uprzytomniwszy sobie, że i Finlandyę obdarza projekt konferencyi niezawisłością, łącząc ją równocześnie z... Rosyą.

Jak dużą ma być ta „niezawisła" niepowiedziano ani w Sztokholmie ani w Petersburgu, ale z całego tekstu widać, że ma być ograniczoną do rozmiarów Królestwa. Nauczka to dla tych, którzy liczyli na wspaniałomyślność koalicyi walczącej aż do ostatecznego zwycięstwa, aż... do złączenia ziem polskich.

Ale gdy Petersburg chce nas tylko przytulić, jak ongiś, do swego słowiańskiego, choć zrewolucyonizowanego to przecież łapczywego, łona—konferencya socyalistyczna pragnie dać nam na dalszą drogę „niezawisłego" życia podarek, jakiego nie otrzymał żaden z narodów świata... Bo gdy wszędzie indziej żyd holenderski jest Holendrem, francuski Francuzem, angielski mimo pogromów Anglikiem—wedle sztokholmskich socyalistów recepty, po wysłuchaniu opinii przedstawiciela socyalistów polskich, żydzi w Polsce mają stanowić naród w narodzie, państwo w państwie, by zadość się stało litwackim marzeniom, by powstała Judeo-Polska w ramionach nie wiadomo jeszcze czy rosyjskiej republiki, czy... caratu, który nie zabdykował jeszcze z zamiarów powrotu...

Tak obeszła się z Polską konferencya sztokholmska reprezentująca „zachód"—i zgodną okazała się z petersburskim „wschodem"...

Lekcya jest mocna i dosadna, ale przecież może pouczy tych, którzy w koalicyi, w konferencyach międzynarodowych widzą wciąż jeszcze zbawienie Polski.

Krwawe zajścia w Szczypiórnie.

Z polecenia Komendy Polskiej Siły Zbrojnej udała się 23 bm. komisya wojskowa, w której skład wchodzili pułkownik Berbecki i kap. Dr. Kukiel do obozu internowanych legionistów w Szczypiórnie celem odebrania ponownej przysięgi i przeprowadzenia poboru zgłaszających się dobrowolnie do Legionów. Gdy komisya przybyła do Szczypiórny doszło między załogą, która zgłosiła się **dobrowolnie do przysięgi w liczbie około 1000** z jednej strony i internowanymi opozycyjnymi, zwolennikami Bryg. Piłsudskiego, z drugiej strony do poważnych starć. Załoga opozycyjna, która zorganizowała **tajną Radę Żołnierską** obrzuciła legionistów dążących do komisyi kamieniami i utworzyła kordon.—**Każdy legionista, który chciał złożyć przysięgę został sponiewierany i ciężko zbity. Czterech legionistów padło na miejscu trupem, 9 zostało ciężko rannych, a 40 lżej.**—Między rannymi znajduje się **kapelan polowy ks. Kwapiński**, który tylko dzięki interwencyi jednego z oficerów legionowych, uszedł śmierci. Żołnierze opozycyjni oskarżają ks. Kwapińskiego, że agitował wśród legionistów. Gdy pochód szedł ulicami Szczypiórny i Kalisza **publiczność wśród płaczu urządziła legionistom gorącą owacyę.** W obozie udało się z trudem doprowadzić do stosunkowego spokoju.

Program intronizacyi Rady Regencyjnej.

Z Warszawy donoszą:

Przygotowania do uroczystego aktu intronizacyi Rady Regencyjnej czynione są pospiesznie. Termin uroczystości został już ustalony **na sobotę 27 bm.** Specyalna Komisya naradza się nad ceremoniałem i programem uroczystości. Według obecnych propozycyi program uroczystości ma być w głównych punktach następujący:

W dniu oznaczonym o godz. 10 rano odbędzie się **na Zamku królewskim,** w niewielkiem gronie przedstawicieli władz okupacyjnych i Komisyi Przejściowej Rady Stanu pierwszy akt. Gen. gubernatorzy wygłoszą uroczyste powitalne przemówienia do Rady Regencyjnej i wręczą regentom odpowiednie akty erekcyjne.

Następnie odbędzie się **pochód z Zamku do Katedry,** przyczem kordon honorowy tworzyć będzie wojsko polskie.

W katedrze odprawione będzie **pontyfikalne nabożeństwo,** w którem wezmą udział biskupi Zdzitowiecki, Ryks i Nowowiejski, w towarzystwie licznego kleru. Podczas nabożeństwa wygłosi ks. Nowakowski (ewentualnie ks. Szlagowski) okolicznościowe kazanie patryotyczne, oraz odczyta z ambony manifest Rady Regencyjnej do narodu.

W nabożeństwie wezmą udział w pierwszym rzędzie przedstawiciele sejmików powiatowych, miast i głównych instytucyi społecznych, jak Gł. Komitet Rat., Rada Gł. Opiekuńcza, C. T. R. i inne.

Po nabożeństwie nastąpi powrót na zamek, gdzie ks. biskup Zdzitowiecki odbierze **przysięgę od regentów.** Na tem zostanie uroczystość zakończona.

Dodać należy, że władze niemieckie sprowadziły z Berlina specyalnego profesora prawa państwowego, który bierze częściowo udział w obradach komisyi, układającej ceremoniał. Chodzi tu jednak głównie o ustalenie stosunku przyszłego Rady Regencyjnej do gen. gubernatorów.

Walka o kościół ewangielicki.

Donosiliśmy już, że wśród napływowych wojskowych pastorów niemieckich w Królestwie istnieje tendencya przystosowania ustawy organizacyi kościoła ewangielickiego w Polsce do interesów niemieckich. Z tego powodu do Łodzi był zwołany synod ewangielicki, na którym pastorzy wojskowi mieli nadzieję swoje plany przeprowadzić. Wszystkich uczestników synodu było 130, w tem 44 pastorów krajowych, 23 poddanych niemieckich ubranych przeważnie w mundury wojskowe. Przebieg obrad był bardzo burzliwy.

Obrady zagaił prezes konsystorza hr. Posadowsky, który w dłuższym przemówieniu podkreślił dwa momenty, a mianowicie: 1) że Synod zwołany został za wiedzą gen.-gub. Beselera, w składzie i liczbie, które on uznał za konieczne i 2) że kwestya stosunku kościoła do państwa nie może być pod żadnym pozorem przedmiotem ani dyskusyi, ani tembardziej uchwał zgromadzenia, poczem oświadczył, iż przechodzi do rozpatrywania poszczególnych paragrafów nowej ustawy.

Przeciwko temu zaprotestował adw. Ręczierski, który postawił wniosek, ażeby projekt konsystorza w przedmiocie zmiany ustawy był przedstawiony do zatwierdzenia Radzie Regencyjnej dla nadania mu dalszego prawnego biegu oraz tenże wnioskodawca przedstawił drugi wniosek o uznanie języka polskiego za urzędowy język Synodu, powołując się na art. 140

ust. kościelnej i rozporządzenia warszawskiego gen.-gubernatora.

W imieniu prezydyum przemówienia i wnioski mec. Rączlerskiego starał się obalić członek konsystorza sędzia Palandt, który wywodził, iż statut kościoła ewangielickiego w Polsce miał prawo zmieniać car rosyjski, a obecnie ma prawo zgodnie z konwencyą haską jego zastępca, gen.-gub. Beseler.

Ustawa, która nie podoba się reformatorom z hr. Posadowskim na czele, pochodzi z 1849, kiedy w Królestwie obowiązywał statut organiczny, zapewniający krajowi autonomię prawodawczą, sądową i administracyjną. Ustawa z roku 1849 była tworem rady administracyjnej, odpowiadającej obecnej Radzie Stanu lub Radzie Regencyjnej.

Gdy zatem trzykrotne akty dwóch cesarzy uznały państwo polskie, powołały do życia R. Stanu i Radę Regencyjną, nie jest wskazane, ażeby obalano akty prawodawcze wydane w 1849 roku przez króla polskiego.

Po przemówieniu pastora Michaelisa za utrzymaniem dotychczasowej ustawy, hr. Posadowsky nad wszystkimi wnioskami przeszedł do porządku, przyczem niechciał dopuścić do głosu mówców krajowych, wobec czego, dopatrując się w postępowaniu przewodniczącego pogwałcenie praw, delegaci z Warszawy, Lublina, Radomia, Piotrkowa, Częstochowy, Sosnowca i innych częściowo opuścili salę. Gdy później przy rozpatrywaniu nowej ustawy jeden z reformatorów w mundurze, Bogdan, rzucił obelgę pod adresem pastorów krajowych, ówczas generalny superintendent, pastor Gundelach, zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu prezydującego i wraz z pastorami krajowymi i częścią delegatów w liczbie przeszło stu opuścił zebranie.

Większość uczestników Synodu krajowego ma się w sprawie zmiany ustawy kościoła ewangelickiego zwrócić do Rady Regencyjnej.

— — — — — — — — — — —

Pisma krakowskie donoszą, że w związku z wystąpieniem na Synodzie ewangielickim przez władze niemieckie zostali aresztowani adw. Ręczlerski z Warszawy i gen. superintendent pastor Gundelach. Naskutek interwencyi Rady Regencyjnej adwokat Ręczlerski został uwolniony.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 24 października. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. W obrębie naszych wojsk nic nowego.

NA FRONCIE WŁOSKIM. Na goryckim południowo-zachodnim froncie wzmogła się wydatnie działalność bojowa. Koło Flitsch Tolmeini na płaskowyżu Bainsizza—św. Ducha wtargnęła **austro-węgierska i niemiecka piechota** po potężnem przygotowaniu artylerzyckiem w linie włoskie.

NA FRONCIE ALBAŃSKIM. Na południe od Beratu i z obu stron rzeki Dewol walczyły nasze wojska ubezpieczające z powodzeniem.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 24 października. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM: We Flandryi wyparły nasze wojska nieprzyjaciela kontratakami niemal w zupełności z skrawków terenu obsadzonych jeszcze przezeń w naszej strefie obronnej na południowym skraju lasu Houlthoust. Francuzi rozpoczęli wczoraj w dwóch częściach wielki atak na Chemin des Dames. Walki rozwijające się nad kanałem Aisne doprowadziły do ciężkich zmiennych zapasów. Nieprzyjaciel atakujący rankiem nasze linie pomiędzy Ailette a wzgórzami Ostel napotkał silny opór i z powodu ciężkich strat nie posunął się naprzód.

Dopiero później po nowem przygotowaniu ogniowem i przy użyciu licznych samochodów pancernych udało się uderzeniu wojsk francuskich w kierunku na Allemont i Chavignau włamać się w nasze linie i dotrzeć do wspomnianych wsi. Także i między temi wsiami leżące linie stały się temsamem nieużyteczne, a broniące ich zażarcie wojska musiały zostać wycofane. Wysadzone w powietrze bateryе zostały pozostawione n eprzyjacielowi.

Francuzi następowali ostro, lecz atak nieprzyjacielski został powstrzymany na południe od Pinen, Vaudesson i Chavignon.

Równocześnie na wzgórzu z obu stron farmy Roger wzdrożone ataki kilku dywizyi francuskich rozbiły się. Wieczorem, po wielogodzinnym ogniu huraganowym wdrożony atak francuski pomiędzy Ailles i Braye rozbił się zupełnie. W walkach miejscowych trwała bitwa aż do nocy.

NA FRONCIE WSCHODNIM: W zatoce ryskiej i nad Dźwiną wycofaliśmy bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela nasze wojska ubezpieczające wysunięte naprzód w dalekim froncie od naszej głównej pozycyi.

NA FRONCIE WŁOSKIM: Działalność bojowa w Tyrolu, Karyntyi i nad Soczą odżyła widocznie. Do walki wmięszała się artylerya niemiecka. Niemiecka i austro-węgierska piechota zajęły dziś rano najdalej naprzód wysunięte stanowiska włoskie koło Flitsch-Tolmein i w północnej częci wyżyny Bainzsizza-św-Ducha.

v. Ludendorff.

STRATY ANGIELSKIE.

LONDYN. (Urzędowo). Podczas piątkowego ataku napowietrznego zginęło razem 34 osób, 56 rannych.

Jeden kontrtorpedowiec wskutek zderzenia się zatonął, 20 oficerów, 21 marynarzy uratowano.

Krążownik pomocniczy Oresna (12,929 ton) storpedowany zatonął. Strat w ludziach niema.

ZEPPELINY.

SZTOKHOLM. Z Petersburga donoszą, że Zeppeliny bombardowały wybrzeża zatoki ryskiej i finlandzkie.

O zniszczenie ducha wojny.

(Mowa Lloyd Georgea).

LONDYN. (Reuter). Lloyd George wygłosił w Albert Hall mowę, w której oświadczył, że żaden rozsądny człowiek nie życzyłby sobie przedłużyć wojny choćby tylko o godzinę, jeśli tylko będzie dana sposobność do rzeczywiście trwałego pokoju. Obecnie jednak nie widzi żadnych warunków, któreby mogły doprowadzić do trwałego pokoju. Musimy zwrócić nasze oczy na wielkie zadania wojny. Nie idzie tylko o terytoryalne wyrównanie granic niezbędne dla uznania praw narodowościowych, ani tylko o odszkodowania dla wyrównania zła wyrządzonego—ale idzie głównie o zniszczenie ducha wojny hodowanego w Prusach. Nie będzie na świecie ani pokoju, ani wolności jak długo ten duch wojenny nie zostanie zmiażdżony.

Wezwawszy następnie do skrajnej oszczędności powiedział Lloyd George: stoimy w przededniu najważniejszej konferencyi koalicyjnej, jaka się kiedykolwiek odbyła. Wezmą w niej udział najwybitniejsi mężowie stanu koalicyi i najwięksi wodzowie, oraz po raz pierwszy Ameryka i reprezentanci nowej demokracyi rosyjskiej. Postanowienia jakie ta konferencya poweźmie rozstrzygnąć może o ostatecznym wyniku wojny

TELEGRAMY.

UROCZYSTOŚĆ KOŚCIUSZKI w SZTOKHOLMIE.

SZTOKHOLM. Wczoraj odbyła się tu przy licznym udziale kolonii polskiej urządzona przez polski komitet uroczystość uczczenia setnej rocznicy zgonu Kosciuszki. Przemawiała hr. Ledochowska. Dnia 29 b.m. zostanie odprawionem uroczyste nabożeństwo.

Z KOŁA POLSKIEGO.

WIEDEŃ. Po naradach poszczególnych grup koła w sprawie budżetu odbyło się wczoraj w południe plenarne posiedzenie Koła, na którem po zdaniu przez prezydyum sprawy ze stanu rokowań z rządem odrzucono 32 głosami przeciw 24 głosom konserwatystów i demokratów wniosek posła ks. Lubomirskiego za udzieleniem 6 miesięcznego prowizoryum budżetowego.

Następnie na wniosek parlamentarnej komisyi uchwalono 43 głosami przeciw 13 głosom części nar. demokratów i grupy Długosza głosować za 4-miesięcznem prowizoryum budżetowem.

Tych 13 opozycyonistów opuściło podczas głosowania salę.

PROWIZORYUM BUDŻETOWE w AUSTRYI.

WIEDEŃ. Izba posłów uchwaliła prowizoryum budżetowe w drugiem i trzeciem czytaniu. Rząd domagał się terminu 6-miesięcznego, który na wniosek Koła Polskiego zredukowano na czas 4-miesięczny t.j. aż do 28 lutego 1918 r.

Za prowizoryum głosowały stronnictwa niemieckie, chrześcijańsko socyalni, Polacy wraz z polskimi socyalistami, Włosi, Rumuni i Rusini bukowińscy. Rusini galicyjscy byli nieobecni podczas głosowania.

Upoważnienie do zaciągnięcia 9 miliardowej pożyczki uchwalono w głosowaniu imiennem 227 głosami przeciw 176.

Mozajka rosyjska.

(Car na posieleniu. — Prasa burżuazyjna przeciw warunkom pokojowym R. R. i Ż.—Konstytuanta w Moskwie.—I rząd przenosi się do Moskwy. — Garnizon kronsztadzki obrażony na generalissimusa Kiereńskiego.—Sztab dla obrony Petersburga. „Haniebna agitacya polityczna Kiereńskiego.—Flota bałtycka przeciw generalissimowi.—Sprzedaż Syberyi).

PETERSBURG. Wysłana do Tobolska komisya rządowa proponuje wysłanie rodziny carskiej do jeszcze dalszej miejscowości niż Tobolsk, ponieważ car nie może... żyć w Tobolsku spokojnie, a nadto straż wojskowa nie jest zupełnie pewna.

PETERSBURG. (PAT.). Wszystkie dzienniki z wyjątkiem socyalistycznzgo organu „Den" i organu maksymalistów „Nowaja Żyźń", (które godzą się z instrukcyą udzieloną Skobelewowi na konferencyę koalicyjną) ganią zawarte w niej warunki pokojowe jako korzystne dla Niemiec.

SZTOKHOLM. Pismo finansistów i kół ekonomicznych w Rosyi „Birżewyja Wiedomosti" stacza ostrą polemikę z moskiewskiem „Ruskiem Słowem", które niedawno temu wystąpiło z projektem sprzedania Syberyi. Organ kadeckich radykałów moskiewskich widzi w sprzedaży Syberyi jedyny środek ratunku finansowego dla Rosyi, podczas gdy organ piotrogradzki ewentualność taką uważałby ze swej strony za klęskę gospodarczą Rosyi, którąby potem została skazaną prawie wyłącznie na dowóz zboża z zagranicy.

SZTOKHOLM. Według doniesienia gazety giełdowej postanowił rząd rosyjski zwołać konstytuantę do Moskwy.

Rząd rosyjski przenosi w listopadzie swoją siedzibę do Moskwy.

Kronsztadzka rada robotników postanowiła postawić Kiereńskiego w stan oskarżenia z powodu, że w rozkazie dziennym do armii północnej zarzucił garnizonowi kronsztadzkiemu niespełnianie obowiązków.

Petersburska R. R. i Ż. postanowiła stworzyć specyalny rewolucyjny sztab generalny dla obrony Petersburga.

HAPARANDA. Konferencya floty bałtyckiej postanowiła zażądać od Rady Wszechrosyjskiej w Petersburgu i od Centr. Komitetu floty natychmiastowego usunięcia Kiereńskiego od rządów, gdyż jego haniebna agitacya polityczna niszczy wielkie dzieło rewolucyi. Zebranie wyraziło oburzenie z powodu rozkazów dziennych Kiereńskiego do floty, która jest zdecydowana walczyć zarówno przeciw zewnętrznym jak i wewnętrznym wrogom.

KRONIKA.

O prezydyum miasta Warszawy. Wskutek zatwierdzenia ks. Lubomirskiego na członka Rady Regencyjnej i ustąpienia obu wiceburmistrzów z dotychczasowych stanowisk — zajdzie w niedługim czasie potrzeba obsadzenia tych ważnych posterunków. Nastąpi ono po raz pierwszy drogą wyborów.

Najpoważniejszym kandydatem na prezydenta jest dotychczasowy pierwszy burmistrz Drzewiecki, na którego miejsce wymienianych jest kilka osób, między nimi członkowie Rady miejskiej dr. Zawadzki, oraz Laurysiewicz i Libicki. Podobno co do osoby przyszłego burmistrza niema jeszcze ustalonej opinii.

Pożegnanie wiceprezesa N. K. N. W ubiegły wtorek w salonie prezydyalnym N. K. N. odbyło się uroczyste pożegnanie wielce zasłużonego wiceprezesa N. K. N. posła Wł. Leop. Jaworskiego. Uroczystość pożegnania była wzruszającą manifestacyą uznania zasług niestrudzonego pracownika, który „pro publico bono" poświęcał wszystkie swoje siły na rzecz rozwoju N. K. N. i benedyktyńską pracą utrzymywał tę instytucyę nieprzerwanie przez ciąg trzech lat na odpowiedzialnem stanowisku wpływowego i ważnego a w pierwszych latach wojny jedynie kompetentnego czynnika realnej polityki narodowej. Ustępującemu wiceprezesowi nie trzeba pochwał, ale z dumą może on spoglądać na wyniki swej ofiarnej pracy i wdzięczną pamięć tych. których zdołał skupić koło siebie w pracy nad budową Ojczyzny i tworzeniem zawiązków przyszłej armii polskiej. W uroczystości pożegnania wzięli udział wszyscy współpracownicy N. K. N., obecny prezes komisyi wykonawczej N. K. N. Kazimierz Laskowski, wiceprezydent miasta J. K. Fedorowicz, pułk. Sikorski i szereg gości. Na rozliczne mowy odpowiedział ustępujący wiceprezes przemówieniem, w którem podziękował wszystkim współpracownikom za bezinteresowną pracę w N. K. N. a pułkownikowi Sikorskiemu za trzechletnie zabiegi około organizacyi legionów,

Polak na konferencyi koalicyi? „Bres. Gen. Anz." donosi ze Sztokholmu: Z Petersburga donoszą, że na życzenie rządów francuskiego i angielskiego, przebywający w Rosyi Polacy mają wysłać przedstawiciela swego na konferencyę koalicyi, która odbędzie się w końcu bieżącego miesiąca w Paryżu.

Losy pamiątek. „Goniec Częstochowski" podaje opis jednego z najstarszych domów w Częstochowie, w którym podczas oblężenia przez Szwedów w roku 1655 przebywał przez czas jakiś dowódca sił szwedzkich, Miller. Dziś w domu tym zatarto wszelkie charakterystyczne ślady polskiego budownictwa i tylko ludzie zajmujący się przeszłością Częstochowy wiedzą o starożytności i dawnym wyglądzie niegdyś typowego dworku polskiego z ubiegłych stuleci.

Kursy dla urzędników w Częstochowie. Jednocześnie z otwarciem kursów administracyjnych w Warszawie mają być urządzone w Częstochowie kursy wieczorne dla urzędników. Kandydaci muszą podawać piśmienne zgłoszenia do głównego kierownika kursów przy szefie administracyi lub do naczelnika powiatu w Częstochowie.

Polskie napisy. Na częstochowskim dworcu kolejowym wywieszono polskie napisy obok niemieckich.

Tragedya rodzinna. Onegdaj odbył się w Warszawie pogrzeb matki i córki rodziny Kobrynerów, o której podają niezwykle smutne szczegóły wyginięcia całej rodziny. Przed wojną rodzina ta, złożona z 5 osób, była zamożną. Ojciec prowadził wielki dom ekspedycyjny. Później jednak na jakimś przedsiębiorstwie poniósł ogromne straty. Z rozpaczy popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą.

Syn na początku wojny idąc po moście Kierbedzia, palił papierosa przez zapomnienie. Przechodzący oficer uderzył go za to w twarz, a młody K., nie namyślając się, wymierzył również policzek oficerowi, za co go aresztowano, a tylko dzięki wielkiej protekcyi, zmniejszono karę do zesłania go na Sybir. Obecnie córka i matka zmarły tragicznie jednego dnia, a z całej rodziny pozostała tylko 8-letnia dziewczynka.

Z MIASTA i OKOLICY

Dąbrowa.

(d) **„Kościuszko pod Racławicami"**, którego 3 przedstawienia cieszyły się wielkiem uznaniem publiczności, zostanie przez „Zespół zwolenników Sceny polskiej" wystawiony w niedzielę 28 b. m. (a nie 4 listopada jak mylnie podano) w sali Resursy. Ceny biletów zniżone. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem.

(d) **Bez obuwia.** W Dąbrowie funcyonują dwie ochronki Tow. Dobroczynności i jedna ochronka Ligi Kobiet. Dzieci uczęszczające do tych ochron—pochodzą naogół od biednych rodziców, toteż odzież i obuwie tej biedoty stanowi b. wiele do życzenia. Dzieci te, pomimo panujących oddawna chłodów, chodzą do ochronki boso i są b. licho odziane tak, że grozi im zaziębienie. Zarząd ochron względnie instytucye zajmujące się ratownictwem dzieci, powinny wniknąć w położenie dzieciarni i zaopatrzyć je w jakąś cieplejszą odzież i obuwie.

(d) **Żałobne chorągiewki.** Sprzedażą żałobnych chorągiewek dla przystrojenia grobów w dniach Wszystkich Św. i w dniu zadusznym w Dąbrowie zajęła się Polska Macierz Szkolna. Dochód z tej sprzedaży będzie przeznaczony na wpisy dla niezamożnych uczni i uczenic. Cena jednej chorągiewki będzie wynosić 40 hal.

(d) **Ferye szkolne.** Departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadamia, że w roku bieżącym dn. 1, 2, 3 i 4 listopada będą wolne od zajęć.

(d) **Sprzedaż słoniny.** Wobec ograniczeń w dostawach i nierównomiernego podziału, magistrat m. Dąbrowy zarządził, iż od dnia dzisiejszego sprzedaż słoniny, wieprzowiny i wyrobów masarskich odbywać się będzie w sklepach masarskich wyłącznie tylko okazicielom kart żywnościowych Wydziału Aprowizacyjnego w Dąbrowie, w ilości jednej czwartej funta na osobę i najwyżej 2 (dwa) funty na rodzinę i tylko jeden raz dziennie każdej rodzinie.

Właściciele sklepów masarskich obowiązani są notować w osobnych książkach imiona i nazwiska kupujących oraz Nr. Nr. kart żywnościowych z wyszczególnieniem wagi zakupionego towaru.

(d) **1 papieros.** Nasi nałogowi palacze znaleźli się w przykrem położeniu. Oto, zwracając się do składu dystrybucyjnego po papierosy i otrzymują z braku większych zapasów na odczepne... 1 papierosa. Oczywiście, że papierosów w większej ilości można otrzymać ale pokątnie i po cenie znacznie wygórowanej.

(d) **Cały magazyn bielizny** znajduje się obecnie w przechowaniu policyi miejskiej. Rzeczy te odebrane zostały niejakiej Maryi Barwińskiej, która twierdzi, że są one jej własnością. Bielizna znaczona jest literami, a ponieważ odebrana została w stanie mokrym, przypuszczać można, że została świeżo po praniu skradziona ze strychu.

(d) **Spekulanci.** Dąbrowa, dzięki różnym względom i okolicznościom, stała się od czasu zaprowadzenia linii demarkacyjnej pomiędzy dwiema okupacyami—środowiskiem, punktem zbornym dla wszelkiego rodzaju spekulantów, pośredników, szmuklerów i t. p.

Spekulanci owi, naciągając w sposób bezwstydny pasek na najniezbędniejsze produkty spożywcze, pretendują jednocześnie do kategoryi ludzi uczciwych, jakby się nie tuczyli kosztem tysięcy, lub też w gronie znajomych w różnych lokalach publicznych, gdzie znajdują się również ludzie uczciwi w bezczelności swojej dochodzą do tego, że szczycą się rozgłośnie swoimi sukcesami w prześciganiu konkurentów zdzierstwem i naciąganiem cen.

Ludzie uczciwie pracujący na kawałek chleba powinni stanowczo poniechać towarzystwa hyen żywnościowych. Przestawanie w miejscach publicznych ośmiela ich do tego stopnia, że sobie drwią z wszelkiej opinii i etyki kupieckiej. Albo się jest człowiekiem uczciwym i korzysta z wszelkich względów towarzyskich, albo się spekuluje, co stanowi jednocześnie o samowykluczeniu się poza nawias ludzi pracy i sumienia.

Będzin.

(b) **O otwarcie stacyi St. Będzina.** Wśród osób zainteresowanych krążą uporczywie pogłoski o mającem nastąpić ponownie otwarciu osobowej stacyi kolejowej St. Będzin. Stacya ta była przed rokiem przez okupacyjne władze kolejowe zamknięta, wobec istnienia w dość znacznym oddaleniu od miasta na pustkowiu st. zwanej Nowym Będzinem. Tymczasem trudności komunikacyjne coraz bardziej się potęgują. Chcąc jechać koleją z Dąbrowy do Będzina lub z Sosnowca do Będzina — trzeba jechać koleją, a potem do miasta iść pieszo conajmniej półtorej wiorsty. Stokroć lepiej dla wygody mieszkańców Będzina i okolicy byłoby, gdyby zamiast zniesienia stacyi Stary Będzin — zniesiono Nowy Będzin. Niktby na tem nie cierpiał i nie potrzebował nadrabiać znacznych odległości piechotą. Podobno z chwilą ogłoszenia nowego rozkładu zimowego st. Stary Będzin ma być otwarta. Ile w tem jest prawdy—trudno w tej chwili sprawdzić. Odnośne instytucye będzińskie winny zwrócić się do władz kolejowych o otwarcie tej stacyi chociaż na okres zimowy.

(b) **O traktowanie rabinów.** Na zebraniu rabinów i członków zarządów gmin żydowskich powiatu będzińskiego, rabin z Będzina wystąpił przeciw tym zarządom, które poddają rabinów swej władzy bezwzględnej.

Obecny na zebraniu naczelnik powiatu — podług doniesienia „J. Wort", „zwrócił się odrazu do przedstawicieli zarządów gmin żyoowskich z najostrzejszymi wyrazami przeciw tej taktyce. Naczelnik powiatu żałował bardzo, że rządzi jeszcze siła rubla, a rabini są nieuczciwie traktowani. Czas już — rzekł naczelnik powiatu — żeby żydzi w Polsce zrozumieli, że od autorytetu ich duchowych przewodników zależy honor całego judaizmu, u innych wyznań jest to już oddawna aksjomatem a tu, niestety, musi rząd na to wskazać. Ostrzegał on przeto, żeby rabinów zapraszano na wszystkie narady i polepszono ich stan ekonomiczny, ażeby mogli uczciwie spełniać swe obowiązki. Mowa naczelnika powiatu która trwała przeszło godzinę, wywarła na obecnych silne wrażenie".

(b) **Kradzież 40.000 marek.** Kupcowi Gutmanowi skradł we wtorek 23 b. m. nieznany sprawca między godz. 8 a 9 wieczorem, otworzywszy kasę podrobionym kluczem, 40.000 marek w gotówce.

Sosnowiec.

(s) **Zagłębie się bawi.** Wśród naszej zamożnej inteligencyi mówi się dużo o pracy filantropijnej, o potrzebie ratowania i wspomagania biednych—ale dawne manie i nawyknienia w życiu prywatnym, a nawet i zbiorowym, pomimo ciężkich czasów, wcale nie schodzą z programu przyjemnego spędzania czasu.

Oto w ubiegłą niedzielę w sali zimowego teatru— naskutek niewiadomo czy bezinteresownych starań p Ciechanowskiego—odbył się koncert znanego tenora opery warszawskiej, p. St. Gruszczyńskiego. Sala koncertowa, pomimo szalonej drożyżny biletów, (pierwsze rzędy krzeseł kosztowały po 15 marek, a złotówkowa zazwyczaj galerya kosztowała aż 3 marki) była szczelnie nabita. Powstaje wobec tego pytanie, czy może być mowa o ograniczeniach materyalnych wśród pewnych sfer, skoro —w momencie żywiołowej nędzy—nasi mecenasi bawią się beztrosknie kosztowną sztukę. Szkoda tylko, że p. Gruszczyński urządził Sosnowcowi koncert osobliwy, z którego mianowicie mogą korzystać możni i obojętni na nędzę.

(s) **Koncert Barcewicza.** Wkrótce do Sosnowca ma zjechać mistrz gry skrzypcowej, prof. Stanisław Barcewicz. Znakomitemu skrzypkowi ma towarzyszyć Józef Węgrzyn (deklamacya), Ada Makow (śpiew) i Zofia Sibreich-Makow (fortepian).

(s) **Olga Desmond.** W dn. 9 listopada w sali teatru zimowego odbędzie się jednorazowy występ Olgi Desmond, słynnej wszechświatowej odtwórczyni klasycznych tańców.

(s) **Na Zjazd Tow. drobn. kredytu.** Na warszawski zjazd Towarzystw drobnego kredytu przez kooperatywy kredytowe w Zagłębiu byli wydelegowani pp.: Jan Kanty Lipski z Sosnowca i inż. Michał Terech z Zawiercia.

(s) **Kartofle na zimę.** Komisya żywnościowa R. M. O. zawiadomiła mieszkańców, że niezależnie od sprzedaży bieżącej będzie wydawała w ciągu całej zimy ziemniaki z góry na cały okres zimowy t. j. za czas od 1 listopada r. b. do 1 kwietnia 1918 r.—w ilości 200 funtów na osobę po cenie 9 fenigów za funt.

Również ta sama komisya otrzymała większy transport ryb śniętych.

PRENUMERUJCIE „GAZETĘ POLSKA“ wychodzącą w Dąbrowie Górniczej.

„Gazeta Polska“ jest popularnym dziennikiem poświęconym sprawom narodowym, przynoszącym w każdym numerze artykuły polityczne i telegramy, oraz informującym o wypadkach w kraju i zagranicą — Od 1 listopada br. zaś da ponadto swym czytelnikom

WSPANIAŁĄ PREMIĘ KSIĄŻKOWĄ

w formie dodatku do każdego numeru gazety.

W dodatku będą pojawiały się dzieła historyczne. powieści, poezye i t. d.

Jako pierwsze dzieło rozpocznie od 1 listopada wychodzić książka

Car Mikołaj II

dołączana arkuszami (po 8 stron) do każdego numeru **„GAZETY POLSKIEJ“.** Cała książka, stanowiąca najobszerniejszy w literaturze polskiej **ŻYCIORYS B. CARA** będzie miała

około 300 stron objętości.

Żeby ppoczątkowych arkuszy nie brakło trzeba się spieszyć z nadsyłaniem prenumeraty, która wynose już wraz z przesyłką pocztową 3 korony mi sięcznie.

Kto nadeśle prenumeratę conajmniej do końca roku (6 kor.) temu administracya **jeszcze w tym miesiącu rozpocznie wysyłkę „Gazety Polskiej“.**

ADRES ADMINISTRACYI:

„GAZETA POLSKA“

Dąbrowa Górnicza

ul. Króla Sobieskiego 2.

Potrzeba zdolnych czeladników na męzką i damską robotę do magazynu

M. Rzepeckiego.

Ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 19.

W Dąbrowie 117-10-10

KURJER ŚWIĄTECZNY

ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY.

54-ty ROK wydawnictwa

PRENUMERATA: KORON 8.—

KWARTALNIE Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA:

WARSZAWA

ULICA NOWY ŚWIAT Nr. 27.

FABRYKA ROWERÓW i PRZYBORÓW

St. KRZYWANSKIEGO

w Będzinie, ul. Słowiańska Nr. 8.

Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.

Poleca rowery nowe i używane wszelkie części i przybory, hurtowo i ,detalicz nie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich. Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.

735—25—X

UNIWERSALNE-ATELIER

wiecznych fotografii i portretów

L. Stanisławczyka

w DĄBROWIE,

—— ul. Ulman 3 ci dom od Klubowej. ——

WSZYSTKIE ODDZIAŁY FOTOGRAFII.

1210 2-1

STARE

DYWANY PERSKIE

Z CENNEGO ZBIORU

DO SPRZEDANIA

w Bazarze Krajowym

KRAKÓW,

Nr. 33. — RYNEK — Nr. 33.

Car Mikołaj II-gi

Szkice i obrazy z iliustracyami Z. Ławicza.

Lata dziecięce.—Hulanki pułkowe.—Przygody erotyczne. — Matylda Krzesińska.-Nieporozumienia z ojcem.—Wycieczka na Daleki Wschód.—Małżeństwo.—Złowroga koronacja.—Walka z matką.—Serya zamachów.—Fanatyzmy i dziwactwa.—Burza rewolucyjna.—3318 wyroków śmierci.—Życie rodzinne.—Drzewa genealigiczne.—Romanowów.—Epizydo z rewolucyi rosyjskiej.

CENA 1 MARKA.

Do nabycia w Administracyi „Gazety Polskiej“.

Magazyn Mód Konfekcji i Galanterji

HALINY KOSSOBUDZKIEJ

w Dąbrowie Sobieskiego L. 7

POLECA w wykwintnym wyborze kapelusze warszawskie i wiedeńskie, przeróbki, przefasonowywanie. FANTAZYE KWIATY.

BIŻUTERYĘ SZTUCZNĄ!

Uskuteczcnia się zamówienia na materje sztandarowe.

1196-2-2

Królewska węgierska Loterja klasowa w Budapeszcie

Najbogatsza w szanse Loterja świata! — **Każdy drugi los wygrywa!**

NAJWIĘKSZA WYGRANA: JEDEN MILJON KORON

GŁÓWNE WYGRANE: 400,000, 200,000, 100,000, 90,000, 80,000, 70,000. i t. d.

JEDNA PREMIA 600.000 KORON.

Razem 50.000 wygranych w łącznej sumie 13.160.000 Kor. w gotówce.

Ciągnienie pierwszej klasy dnia 10 i 12 listopada 1917 roku.

CENA LOSÓW: CAŁY K. 12,— POŁÓWKA K. 6.— ĆWIARTKA K. 3.—

Zamówienia z równoczesnem nadesłaniem należytości przekazem pocztowym należy skierować:

GAEDICKE A. G. Budapeszt, Kossuth Lajos-utca 11.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.